Nr. 127 Kraków, czwartek 5 czerwca 1919 Rocznik

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K). Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.

Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Na wznowioną nutę endecką: „Sursum corda, wiwat car"!

Narodowa demokracya traci swój najsilniejszy punkt oparcia. Coraz bardziej traci kredyt wśród ententy. W Anglii i Ameryce od dłuższego czasu jest jaknajgorzej zapisana. Występom endeckim w kraju i poza nim zawdzięczamy coraz energiczniejszą interwencyę tych mocarstw przeciw rzekomemu imperyalizmowi polskiemu. Nawet Francya, której rząd dzisiejszy najsilniej się związał z Komitetem Narodowym, nie mogła w tej sprawie odłączyć się od sprzymierzeńców. Ustąpienie gabinetu Clemenceau usunęłoby obozowi p. Dmowskiego całkowicie grunt pod nogami na terenie ententy.

Wobec tego całkiem naturalnie endecya nawraca do swej dawnej miłości, do Rosyi carskiej, Rosyi Mikołaja Mikołajewicza, Sazonowa i Bobrinskiego. Wprawdzie rewolucya rozbiła w puch dom niewoli sięgający od Kalisza aż po Władywostok. Próby odbudowania go zakończyły się dotychczas zupełnem fiaskiem. Ale reakcya nie daje za wygraną, owszem w ostatnich czasach podwaja wysiłki. Jej niedobitki na terytoryum dawnego imperyum carskiego znalazły wreszcie głowę w osobie admirała Kołczaka. Emigranci w stolicach koalicyi pracują intensywnie nad pozyskaniem ententy dla swych planów. Dla przezwyciężenia wielkiego oporu, na jaki tam dotychczas natrafiają, wszelki sprzymierzeniec jest pożądany. Nic więc dziwnego, że otwierają braterskie ramiona przedstawicielom polskiej reakcyi.

Te konszachty Komitetu Narodowego z Kołczakiem i Denikinem i ich wysłańcami paryskimi są **niesłychaną zbrodnią narodową, są morderczym zamachem na całą przyszłość Polski**. Nie można menerom endeckim przyznać, iż błądzą w dobrej wierze. Albowiem nacyonaliści rosyjscy i ich poplecznicy w państwach koalicyi, zwłaszcza we Francyi, nie robią żadnej tajemnicy ze swych ostatecznych zamiarów.

Całkiem świeżo paryski „Temps", organ ministerstwa spraw zagranicznych, zapowiedział kategorycznie, że odrestaurowana Rosya będzie dążyć — w imieniu zasad Wilsona! — do zjednoczenia wszystkich ziem rosyjskich, wielko- i małoruskich, biało- i czerwonoruskich, innemi słowy do odrzucenia Polski za San i Bug, a raczej za Dunajec i Wieprz, bo wszak Łemkowszczyzna oraz Chełmszczyzna i Podlasie to ziemia „rdzennie rosyjska". Zaś „Narodni Listy", główny organ mc[?]kalofilów czeskich, widzą już oczami ducha **wjazd tryumfalny Kołczaka do oswobodzonego z pod jarzma polskiego Lwowa, widzą szeroki pomost przez Łemkowszczyznę i Ruś węgierską, łączący Czechy z Wielką Rosyą.**

I w tych warunkach p. Dmowski w Paryżu chce urzeczywistnić przyjaźń (!) polsko-rosyjską, prasa zaś endecka w kraju nawołuje do nawiązania kontaktu z Kołczakiem i Denikinem. Nie przeszkadza to macherom endeckim podnosić wrzawę o rzekome zaprzepaszczenie interesów polskich na Litwie i Białorusi oraz Galicyi Wschodniej przez Piłsudskiego.

Rosya odrestaurowana, 150—200 milionowa według obliczeń „Tempsa" nie zniesie obok siebie żadnej **niezawisłej Polski**, choćby w najciaśniejszych etnograficznych granicach. Polska wciśnięta między Rosyę i Niemcy musiałaby się stać podobnie jak w XVIII wieku naprzód państwem wasalskiem Rosyi, poczemby przyszło do organicznego wcielenia, może zrazu w formie prowincyi autonomicznej. Taka Polska „wolna w wierze, języku i samorządzie" według słów Mikołaja Mikołajewicza, byłaby zato zabezpieczona przed przewrotem społecznym, przed reformą agrarną, przed wywłaszczeniem obszarników i kapitalistów. Sfery, które swego czasu ideę niepodległości uznały za intrygę żydowsko-masońską, tęsknią za carskim protektorem.

—o—

Droga czeska, a nasza.

Wczoraj wskazaliśmy w artykule z terenu czeskiego, jak **organ Kramarza „Narodni Listy"** wyobrażają sobie przyszłą rolę Czech. Zapewne — to nie wypowiedziały się całe Czechy, ale przeważna część burżuazyi i inteligencyi czeskiej... W tem oświetleniu modyfikują się nieco nadzieje Puszkina, iż strumyki słowiańskie spłyną potulnie do rosyjskiego morza. Czesi **chcą** ścisłego zespolenia z **niepodzielną Rosyą, ale** w tym zespole chcieliby odgrywać rolę mentora i... dostawcy. Dawać inicyatywę i towar... Stosunek ich zaś do Polski najlepiej ilustruje fakt, że „Narodni Listy" marzą o granicy sięgającej — **pod Sącz.**

Polska miałaby wpaść w **kleszcze czesko-rosyjskie.**

Możnaby wzruszyć ramionami na tę megalomanię czeską — dziś zwłaszcza, gdy Czesi nie mogą stawić czoła choćby wojskom Beli Kuna, gdyby nie to, że tęsknota za silną Rosyą wynurza się coraz wyraźniej i ze szpalt bliskiego p. Pichonowi organu — „Le Temps".

Czyżby p. Kramarz był tak pewny bezwzględnego poparcia dyplomacyi francuskiej, że na tej podstawie organ jego, upojony tą siłą, którą da w dodatku... odrestaurowana wielka Rosya (**a „Temps" chce ją obdarzyć nawet Czerwoną Rusią, czyli Galicyą Wschodnią)** zapowiada konkurencyę ze światem anglo-saskim — narówni jak i z rasą żółtą.

Jednym tchem **rzucone tu wyzwanie Anglii, Ameryce, Japonii...**

Rzucają je „Narodni Listy".

Czesi stworzą olbrzymi przemysł, wtłoczą go w olbrzymi handel, a olbrzymia Rosya odbudowana — swoją potęgą nakaże należny respekt i przetoruje drogi przedsiębiorczości czeskiej...

Tak marzą czescy politycy burżuazyjni... Jeżeli te marzenia o takich zyskach politycznych i ekonomicznych, o jakich się nie śniło nawet najśmielszym... paskarzom znajdują zachętę na Quai d'Orsay (francuskie ministerstwo spraw zagranicznych) to ponownie dowodziłoby, **jak mało zaasekurował był Komitet Narodowy interesy polskie, trzymając się tylko klamki francuskiej, a nie starając się o równoległą akcyę na rzecz Polski u dyplomacyi angielskiej i amerykańskiej.**

Rezultat był taki, iż **Anglia i Ameryka okrawały nasze granice na zachodzie, a Francya,** o ile Kołczak nie dozna takich klęsk, które sprawę rosyjską zepchną z wokandy na długi termin, **może zechcieć paraliżować naszą pomyślnie zapowiadającą się politykę na Litwie.**

I dlatego — nie mówiąc już o zasadach etycznych, nawet względy praktyczne nawołują do tego, ażeby oprzeć tę politykę na fundamencie nie **narzucania,** lecz **porozumienia,** nie **jednostronnego rozstrzygnięcia,** lecz **samostanowienia interesowanej ludności.**

Bo to — póki owej Rosyi Kołczakowskiej jeszcze niema — może jedynie salwować politykę, zgodną z interesami Polski.

Na przestrzeni od Władywostoku po Cheb, gdzie imperyalizm czeski chce widzieć tylko wielką Rosyę i wielką Czechię, musimy my tembardziej dojrzeć Białoruś i Ukrainę (mimo tylu krwawychwspomnień), nie mówiąc rzecz jasna o polskim Śląsku, Spiszu i Orawie, które też jedną barwą czeską chcą ci imperyaliści na mapie świata zasmarować.

A w odpowiedzi na apetyty czeskie, sięgające pod Sącz, zapytamy panów z „Narodnich Listów", czy tak są pewni Koszyc i Słowaczyzny, że już się oglądają za nowymi nabytkami?

Widzimy, jaką obręczą — „słowiańską", jak ją nazywają, chcieliby nas imperyaliści czescy przydusić; taką politykę musi Polska umieć odparować. Musimy patrzeć dalej ,niźli obecna godzina.

Wprawdzie ma powstać Liga narodów, asekuracya przed zatargami zbrojnymi.

Ale przy dzisiejszych różnorodnych apetytach, rozbukanych przy nowym podziale tylu ziem, przypominać ona może (nim stosunki się ułożą i lud wszędzie uzyska głos decydujący) towarzystwo wstrzemięźliwości z dużym procentem... nałogowców.

Granice Austryi.

Ostatnie wiadomości pism wiedeńskich prostują informacyę Reutera, jakoby ustalenie granicy pomiędzy niemiecką Austryą a Włochami i poł. Słowiańszczyzną odłożono na później. Owszem traktat pokojowy przyznaje Włochom cały południowy Tyrol aż po Brenner oraz południowo-zachodnią część Karyntyi. Południowa część tego ostatniego kraju razem ze stolicą Celowcem przypada poł. Słowianom.

Rewelacye Sowietów o zdobyciu Rygi.

„Kurjer Poran." podaje:

Moskwa do Budapesztu: z 28/5:

Niedawno radiotelegram niemiecki doniósł o zdobyciu Rygi; wiadomość ta była fałszywa, okazuje się, iż miała ona na celu zapoczątkowanie nowego najazdu wojsk niemieckich. W istocie, wojska niemieckie, świeżo przybyłe z Berlina, zaatakowały pozycye łotewskie, które udało im się sforsować, aby wkroczyć następnie do Rygi. Będą stamtąd wkrótce wypędzone.

Borysław musi być polskim.

1 czerwca odbył się w Borysławiu wiec wszystkich stronnictw zagłębia borysławskiego, które wysłały mówców, jako swych przedstawicieli. Wiec zagaił tow. Kobak, który potem, jako drugi mówca zaznaczył, że wzniesiony pracą polskich techników i potem robotników polskich **„Borysław był, jest i będzie polski, bo Borysław, to my!**

Za nami stoi cała Polska i my tej Polsce ślubujemy dzisiaj, że na wypadek, gdyby nas do wydania tej perły przemysłu polskiego zmuszano

bronić się będziemy do ostatniej kropli krwi!

Po przemówieniach p. Kanarowskiego, wiertacza Błoża, ks. Chlebińskiego wiec uchwalił podaną przez dyr. Bruggera rezolucyę która wyraża wdzięczność dlaoswobodzicielskiej armii polskiej i zapowiada wytrwałą pracę dla wzbogacenia przemysłu ojczystego. Podkreśliwszy przynależność Borysławia do Polski, rezolucya zaznacza „iż każdy zamach na jego przynależność do Polski, czy to w drodze gwałtu, czy układów dyplomatycznych odeprzemy siłą".

Dalsze cofanie się Ukraińców.

Front galicyjsko-wołyński: Na południowy wschód od Brzeżan Ukraińcy wycofują swoje wojska bez naporu z naszej strony w kierunku Podhajec, unosząc z sobą olbrzymie łupy, zagrabione miejscowym Polakom. Na Wołyniu zbliżają się bolszewicy ze znacznemi siłami w dolinie Styru.

Front wielkopolski: Na całym froncie wzmożona **działalność wywiadowcza** silnych **patroli niemieckich. Pod Murowem silny ogień armatni na nasze pozycye.**

SZCZEGÓŁY O STANISŁAWOWIE.

Już dnia 25 maja o g. 5 w. Stanisławów był w rękach polskich. Zajęło go 300 ludzi. Ukraińcy stracili głowę. Większość uciekła z miasta. Internowani wszyscy zostali na miejscu. Nasza organizacya tego samego dnia obsadziła dworzec i wszystkie ważne budynki. Zajęła 2000 wagonów, sto kilkadziesiąt lokomotyw moc żywności i innego materyału. Na drugi dzień do służby zgłosiło się 2000 ludzi. Tych wnet zorganizowano, uzbrojono i wysłano w okolicę Stanisławowa. Wojska polskie przyszły dopiero 27 maja i zastały wszystko w największym porządku.

CZESI TEŻ CHCĄ STANISŁAWOWA.

„Le Rapport Quotidien", dziennik czeski, wychodzący w Pradze w języku francuskim, w dalszym ciągu donosi nawet jeszcze pod datą 26 maja, że w Stanisławowie prasa (jaka?) żąda jednomyślnie przyłączenia tego miasta do republiki czesko-słowackiej.

Milicya ludowa udaje się na front.

Z Warszawy donoszą: W ministeryum spraw wewnętrznych odbyło się zebranie przedstawicieli milicyi ludowej z prowincyi. Delegaci jednomyślnie oświadczyli, że **milicya pragnie wyjechać na front.** Prośbę tę ministeryum uwzględniło. Wyjazd nastąpi w pierwszych dniach lipca.

Z dniem 1 lipca instytucya milicyi ludowej przestanie w państwie polskiem zupełnie istnieć.

Reforma rolna w Sejmie.

„Hanibal ante portas", czyli odsiecz endecka się zbliża.

Sejm zainaugurował debatę rolną dopiero gdy Witosowcy poczuli nóż na gardle w postaci sukursu, nadciągającego endecyi — z Poznańskiego.

Ta sprawa, będąca osią polityki chłopskiej, doznała była zwłoki, jak czytelnicy wiedzą, dlatego, że centrum chłopskie z dziwną ochotą wyciągało z ognia coraz to inne kasztany dla endecyi — nic w zamian notabene nie uzyskując.

Obecnie referent p. Dąbski stwierdza, że reforma agrarna tworzy nie tylko kwestyę **niesłychanej doniosłości dla stosunków wewnętrznych,** lecz posiada i **wielką wagę dla wschodniej polityki Polski.**

Jakże dawno zwracaliśmy uwagę i na ten moment. Pisząc w rocznicę insurekcyi Kościuszkowskiej podkreślaliśmy, jak Kościuszko dla ratunku kraju demokratyzował był jego środki obronne: jak apelował do chłopa. Wskazywaliśmy, że tak samo musi się **dziś w 350 rocznicę unii lubelskiej zdemokratyzować plan takiej unii** — odwołaniem się od **ludu** do **ludu** przedewszystkiem.

A jak za ostatniego Jagiellona magnesem dla średniego i drobnego bojarstwa litewskiego **były swobody szlachty polskiej** — tak **dziś** dla **chłopa** magnesem mogą być **reformy rolne.**

Czy dzisiaj już nie zapóźno przyszła pod obrady reforma? „Sukurs poznański" lada chwila pojawi się w Izbie.

Dyskusya obliczoną jest na 3 posiedzenia: wtorkowe, środowe i czwartkowe, czyli wczoraj, dziś i jutro. W tym celu postanowiono ograniczyć liczbę mowców do dwu na każdą frakcyę.

Jeszcze jedno: w przemówieniu p. Dąbskiego niepotrzebnie (przynajmniej tak jest w redakcyi P. A. T.) uderza pewna wyniosłość w stosunku do chłopów, których potrzebę zjednania podkreśla. Poco to?

Reforma rolna „...intrygą żydowską.

Kto tak twierdzi? Rozumie się endecy. Tutejsze pisemko endeckie udowadnia to czarno na białem przedrukiem z wysoce miarodajnego „Liberum veto".

„Dzisiaj — pisze — chłop jurzy się, buńczuczy, jak dawniej szlachcic i myśli, że wszystkie rozumy pojadł. Utwierdza go w tem przekonaniu historyczny doradca prywatny — polski żyd".

On to chce wywłaszczenia wielkich obszarów, bo wówczas „niechybnie" nastąpią zamieszki i rozruchy agrarne (konia z rzędem temu, kto zrozumie, dlaczego spełnienie postulatu chłopskiego ma wywołać rozruchy, a niespełnienie ma działać na wieś kojąco!) a wtedy „do kieszeni żydów popłoch przelałby olbrzymie sumy".

„Dla żydów — dodaje endecki mentor — jest to gra, warta nie tylko świeczki, ale prawdziwego jerozolimskiego kandelabru".

Paderewski o prawach mniejszości narodowych.

Z Paryża nadeszła do wiceministra Wróblewskiego następująca depesze:

W dniu 31 maja br. kongres pokojowy na posiedzeniu plenarnem zajmował się sprawą gwarancyi międzynarodowej dla mniejszości rasowych i wyznaniowych w państwach nowopowstających na terytorium byłego cesarstwa Habsburskiego.

Imieniem Polski przemawiał prezydent Paderewski. Paderewski zaznaczył godność intencyi Ligi narodów, reprezentowanej obecnie przez radę czterech, z tradycyą przeszłości państwowej Polski i z dążeniami dzisiejszego demokratyzmu narodu polskiego. Sejm dał wyraz przeświadczeniu, że konstytuanta polska w sprawach zasadniczych republiki uchwali dla mniejszości narodowych i wyznaniowych takie same prawa, jakie one mają lub mieć będą w państwach zachodnich. Naród Polski, ożywiony jest tym samym duchem tolerancyi, jakiego wyrazem są narody konferencyi pokojowej paryskiej i niema obawy, by jakiekolwiek mniejszości rasowe lub wyznaniowe czuły się mniej zabezpieczone niżby one były pod gwarancyą międzynarodowej Ligi narodów. Deklaracyę prezydenta Paderewskiego przyjęto bez dyskusyi.

Ponowny wybór prezydyum Sejmu.

Z powodu oczekiwanego wejścia do Sejmu nowych wybranych posłów z Poznańskiego, oraz z powodu, że marszałek Sejmu poddał się wyborowi, konwent seniorów uchwalił na wczorajszem posiedzeniu zarządzić ponowny wybór prezydyum Sejmu.

Posł-wie poznańscy mają się zjawić w Sejmie na środowem posiedzeniu.

O roboty kolejowe.

Komisya robót publicznych wezwała ministerstwo komunikacyi do rozpoczęcia robót przy ministerstwie kolei na każdej linii równocześnie w kilkunastu odcinkach. Co do udzielenia pożyczek na roboty publiczne magistratom i sejmikom, stwierdza, że w wielu wypadkach wina leży po stronie ciał samorządnych, które nie wypełniają formalności, nieodzownych do otrzymania pożyczek. Komisya zaprosiła ministerstwo robót publicznych, aby osobnym okólnikiem pouczyło o sposobie załatwiania tych formalności.

Zrównanie płac urzędników.

Warszawa (PAT). Komisya skarbowa załatwiła **wniosek o kredyt dla Lwowa i gmin podlwowskich, w sumie 48 milionów koron.** W dyskusyi o zrównanie płac urzędników w Kongresówce, Galicyi i byłej okupacyi lubelskiej wiceminister Byrka oświadczył, że **rząd dąży do takiego zrównania. Wobec wielkiej różnicy stosunków nastąpi ono ostatecznie dopiero przy sposobności wydania waluty polskiej. Rząd godzi się, aby oficyanlów w Galicyi przenieść do trzech najniższych rang urzędniczych.** Komisya zgodziła się na wniosek nagły Komisyi komunikacyjnych co do zakupna taboru kolejowego za 140 milionów franków pożyczki zagranicznej.

Posiedzenie Rady przybocznej Gen. Del.

Dnia 31 maja 1919 odbyło się w Krzysztoforach posiedzenie Rady przybocznej gener. Delegata dra Gałeckiego, przy udziale członków: **dra Bobrowskiego, Czarneckiego, Englischa, Gizy, barona Goetza, dra Kusia, dra Matakiewicza, Padły, dra Plasia, da Starzewskiego, dra Tertila, Witosa, dra Włodka.**

Na posiedzeniu omawiano szereg aktualnych spraw i przedstawiono pod adresem rządu szereg wniosków, jak n. p. dra Matakiewicza **w sprawie wyjednania pomocy materyalnej dla inwalidów cywilnych,** posła Witosa **o dostarczenie ludności potrzebnej odzieży i obuwia,** oraz drugi wniosek tegoż posła, domagający się **energicznego wykonania ustawy o dostarczeniu dzewa na odbudowę dla zniszczonych przez wojnę.** Dalej wniosek dra Kusia **w sprawie zniżenia cen towarów przemysłowych,** a w szczególności odzieży i obuwia. Szerszą dyskusyę wywołał wniosek Rady przybocznej przy delegacie Ministerstwa robót publicznych, tyczący się przemiany istniejących przy b. K. U. O. warsztatów samochodowych w spółkę z ograniczoną poręką — do którejby przystąpić miał rząd z udziałem więcej niż 50 procent. Dr. Włodek przedłożył wniosek, dotyczący **bezzwłocznego podjęcia odbudowy kraju tak technicznej, jak rolniczej, kosztem państwa;** dalej wniosek tow. **Dr Bobrowskiego i Englischa** domagający się: 1. natychmiastowej pomocy rządu na uruchomienie robót w **wysokości** odpowiadającej stanowi zniszczenia kraju i rozmiarom bezrobocia tembardziej, że rząd nie udziela w Galicyi zapomóg bezrobotnym; 2. udzielania inwalidom wojskowym **niezwrotnych zapomóg** jednorazowych, zanim **nastąpi** wypłata stałych miesięcznych pensyi; (na zapomogi uzyskał gen. Delegat od rządu 10 mil. koron; o zapomogi mają inwalidzi wnosić podania); **nadto** żądał tow. dr Bobrowski, by zapomogi rozdzielano w kontakcie z związkiem inwalidów; 3. wypłaty **przyznanych już zapomóg finansowych** osobom, które poniosły szkody w urządzeniu domowem wskutek wojny; 4. o jaknajrychlejsze przywrócenie ruchu **pociągów robotniczych na linii Drohobycz—Nowy Sącz.**

Nadto żądał tow. Dr Bobrowski sanacyi stosunków w **„Czerwonym Krzyżu",** udzielania wydatnych **subwencyi konsumom robotniczym i urzędniczym,** wydawania tytoniu konsumom, przeprowadzenia wyborów gminnych po wsiach oraz ostatecznego uregulowania sprawy „Straży obywatelskiej" w Krakowie.

S. p. Ferdynand Feldman.

W dniu wczorajszym zmarł w tut. Domu Zdrowia prof. Rutkowskiego wybitny artysta naszej sceny śp. Ferdynand Feldman.

Urodzony w Krakowie w roku 1862, tutaj rozpoczynał karyerę sceniczną za dyr. Koźmiana i Rychtera, poczem po paroletniej wędrówce po prowincyi i niedługim pobycie na scenach Łodzi i Poznania osiadł za dyr. Schmidta na stałe we Lwowie, gdzie przebył do czasów inwazyi rosyjskiej 1914 r.

Po dwuletniej emigracyi w Wiedniu przeniósł się od sezonu 1916-17 do Krakowa. Śmierć zaskoczyła go skutkiem zakażenia krwi.

Scena krakowska i teatr polski wogóle, który wzbogacił galeryą typów, ponosi w osobie zmarłego ciężką stratę.

Kamienicznicy wyrzucają na bruk stróżki.

Do niezwykłych pod względem liczebności zaliczyć należy, zebranie stróżów i stróżek, które odbyło się w czwartek 29 maja w sali związku stow. robotniczych.

Nagonka właścicieli domów i masowe wypowiadanie mieszkań stróżom a częściej stróżkom, które przeważnie rekrutują się z żon po poległych na wojnie mężach, doprowadzają sytuacyę pod tym względem w mieście nie do wytrzymania.

Lichwiarze kamieniczni jakgdyby nie zdawali sobie sprawy z tego, co się dzieje w sferach stróżowskich, prowokują najbiedniejszych w dzisiejszem społeczeństwie ludzi, do jakichś chyba aktów rozpaczy i zemsty, bo nawet dyrekcya policyi zwykle załatwiająca te sprawy, nie może pojąć, do czego to wszystko prowadzi.

To też zebranie czwartkowe skończyło się masową manifestacyą stróżów jakiej Kraków, jak jest Krakowem, nie widział.

Po zgromadzeniu pochód ruszył pod policyę dopominając się u dyrektora p. Krupińskiego nie uwzględniania wypowiedzeń kamieniczników i wzięcia stróżów w obronę. Deputacyę prowadził tow. radca Jasiński, który imieniem protestujących przeciw temu prześladowaniu stróżów oświadczył, że Rada robotnicza nie będzie tolerować tych stosunków i wystąpi z imiennem ogłaszaniem nazwisk właścicieli wyrzucających biedaków za to, że nie chcą za dziesięć koron miesięcznie wysługiwać się właścicielom we wszystkich pracach domowych, nie należących do obowiązków stróżowskich.

Pan dyrektor Krupiński obiecał sprawy te rozpatrywać łącznie z organizacyą i ograniczyć samowolę kamieniczników krakowskich do czasu załatwienia ustawy o stróżach domowych w Sejmie, oddających tę kategoryę niewolników pod ochronę sądów.

Ze Sejmu.

Wniesiono interpelacye: posła Daszyńskiego w sprawie naruszenia nietykalności posła Szczerkowskiego.

Dalej poseł Marek Michał („robotnik" endecki) wniósł interpelacyę z powodu „bezkarności" agitatorów bolszewickich (konik ks. Lutosławskiego).

Pos. Skup (luendecya) referował (imieniem większości komisyi administracyjnej przy sprzeciwie mniejszości tejże komisyi) zajście, które miało miejsce dnia 14 marca w Siedlcach, gdzie przed sądem zgromadził się tłum, domagając się uwolnienia aresztowanego w związku z agitacyą wśród **służby** folwarcznej.

Minister sprawiedliwości **wyjaśnił**, iż pociągnąć do odpowiedzialności **nie można** tłumu, którego skład pozostał **bezimiennym**; dodał przytem: Zdaje **mi** się, iż władze **bezpieczeństwa** dobrze się **zachowały, że nie użyły** broni. Zresztą, jeżeli wysoki Sejm uchwali, aby w takich wypadkach używać wojska i strzelać — oczywiście może to być wykonane.

Pos. Korfanty: Wypraszamy sobie to! Cóż pan sobie myśli! — Na prawicy wołania: **Do dymisyi! (Cała ta debata prowadzona była przez endeków, jako generalny atak na min. Supińskiego, ażeby go obalić.** Red. Nap.).

Pos. Seyda: Obowiązkiem ministra sprawiedliwości jest dbać o to, aby urzędnicy w wykonywaniu swoich obowiązków nie byli narażeni na podobne zajścia.

P. Napiórkowski (soc.) powiada, że kto zna nasze stosunki ten wie, że właśnie po stronie prawicy były najbardziej skandaliczne wypadki nieposzanowania władzy, ataki na ministrów, strzelania do ministrów, aresztowania ministrów. (głosy: **Strzelano i do posłów!** Aluzya do „zamachów" na Korfantego. red. „Nap.).

Mowca: Jeżeli się teraz odgrzewa te sprawy to tylko po to, aby jątrzyć. To może doprowadzić do wybuchu. Mowca prosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

W głosowaniu **wniosek komisyi odrzucono 127 głosami przeciw 126.**

Pos. **Korfanty** woła: **Pan minister o jednym głosie.**

Przystąpiono następnie

DO SPRAWY ZATWIERDZENIA CZĘŚCIOWEGO PLANU UŻYCIA PIĘCIOMILIARDOWEJ POŻYCZKI

zagranicznej.

Pos. Osiecki, jako sprawozdawca przedstawia, że ministeryum skarbu przedłożyło Sejmowi plan użycia na zakupy w dziedzinie aprowizacyi 1 i jedn. czw. miliarda; dla wielkiego przemysłu 150 milionów, na rolnictwo 100 milionów, na zdrowotność publiczną 25 milionów, na wojsko 500 milionów franków. Już po wygotowaniu referatu w komisyi **wpłynął dodatkowy wniosek o użycie 100 milionów na zakupno parowozów i wagonów, dalej 30 milionów na maszyny i narzędzia do warsztatów kolejowych, 40 milionów na materyały na odzież dla robotników kolejowych.** Okrągła suma zakupów ma więc wobec tego wynosić 2415 milionów franków.

Przyjęto wniosek komisyi, to jest zatwierdzono projekt użycia 2415 milionów franków na zakupy zagraniczne oraz uchwalono dodatkową rezolucyę komisyi.

SPRAWA REFORMY ROLNEJ.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa reformy rolnej.

Sprawozdawca pos. Dąbski: Reforma agrarna jest najważniejszem zagadnieniem naszego państwa zwłaszcza ze względu na naszą przyszłość gospodarczą i polityczną. Naokoło nas dokonywa się reforma agrarna. Pomijając Rosyę widzimy, że reformę agrarną podjęła Rumunia, dalej projektowano reformę agrarną przed przyjściem bolszewików na Węgrzech, a projektują je także w Jugosławii, w Niemczech, w Czechach. Nasz ustrój obecny agrarny jest fatalny, najgorszy zaś w Galicyi, gdzie **rozdrobnienie gruntów doszło do zastraszających rozmiarów. Stosunki najlepsze są w Poznańskiem.** Mamy 3 do 6 milionów ludności bezrolnej i małorolnej.

Przedewszystkiem chodzi o to, aby z tych paryasów rolnych zrobić **dobrych obywateli państwa. Musimy ich związać organicznie z państwem tak, aby czuli, że mają w tem interes, aby to państwo istniało.** — Akcya dąży do utworzenia nowych gospodarstw drogą kolonizacyi i powiększenia drobnych gospodarstw do rozmiarów samodzielnych jednostek gospodarczych. **Będą tworzone kolonie ogrodnicze, robotnicze, urzędnicze i to w pobliżu wielkich miast.** Jeżeli zatwierdzimy reformę rolną to nie tylko dla chłopów, nie tylko dla wsi, ale **chcemy, aby także i miasta miały z tego korzyść.** Chcemy, aby przy tworzeniu nowych gospodarstw były równocześnie tworzone **domki mieszkalne dla tych ludzi, dla których kwestya mieszkania jest kwestyą palącą.** Komisya stanęła na stanowisku, że właścicielami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby przygotowane do tego teoretycznie albo praktycznie i ich spadkobiercy. Ten paragraf ma na celu zapobieżenie temu, aby ziemia nie znajdowała się w rękach spekulantów i ludzi niefachowych. Celem tej reformy jest zaspokoić, choć nie wszystkich, to część bezrolnych i małorolnych. **Nie przyszło do kompromisu co do punktu określającego maksimum indywidualnego posiadania na 80 do 300 hektarów.** Większość twierdziła, że tego maksimum określać niepodobna, ale mniejszość stanęła na stanowisku, że bez określonego maksimum nie ma wogóle celu reforma rolna. Państwo o ile ma przeprowadzić reformę, musi wiedzieć, jakiemi zapasami ziemi ma rozporządzać. **300 morgów jest przestrzenią dostateczną, aby prowadzić najbardziej intensywną produkcyę rolną, jednocześnie zaś mieć odpowiednie środki do życia kulturalnego i do wychowania rodziny na odpowiednim poziomie.**

Tendencya reformy jest taka, aby szukać ludzi pracy, żeby nie było próżniaków.

Długą dyskusyę wywołał artykuł, zmierzający do upaństwowienia lasów. **Prowadzić gospodarkę rolną powinni specyaliści.** Gospodarka leśna połączona jest z wielkim przemysłem drzewnym. Z tem wszystkiem dać może sobie radę tylko państwo. Staraliśmy się załatwić reformę rolną w sposób nie szablonowy, dlatego w artykule 9 zrobiliśmy wyjątki od reguły maksimum, o ile to leży w interesie państwa. Pod tym względem projektowana ustawa różni się od czeskiej, gdzie więcej, niż 500 ha. wogóle żadne gospodarstwo posiadać nie może, a maksimum określone jest na 150 ha. Dla naszych wyjątków nie jest przewidziane jakiekolwiek maksimum, ale jeżeli nie można dać ziemi wszystkim małorolnym i bezrolnym, to przynajmniej trzeba ich zaspokoić częściowo. **Wielki przemysł, który u nas powstanie, pociągnie ku sobie mnóstwo bezrolnych, których nie będzie potrzeba ziemią obdzielać.** W interesie państwa obrony granic leży to, aby pierwszeństwo w nadawaniu roli w myśl starodawnej ordynacyi zagwarantowane było dla polskiego żołnierza.

Wielką dyskusyę wywołał artykuł 13, który przewiduje szereg reform, a między innemi uregulowanie serwitutów.

Reforma rolna zapobieże emigracyi i przywiąże ludność do państwa, podniesie ogólny dobrobyt i kulturę mas. Obawy kataklizmu ekonomicznego wskutek reformy, są tak samo nieuzasadnione, jak płonnemi były obawy właścicieli dóbr w okresie uwłaszczenia włościan. Równie nieuzasadnione są zarzuty, jakoby ta reforma mogła osłabić nasz kredyt zagranicę.

Najważniejszą rzeczą jest **potrzeba demokratycznego hasła dla misyi polskiej na wschodzie.** Ciemne masy ludu białoruskiego, ukraińskiego i litewskiego możemy przyciągnąć głównie hasłami szerokich reform agrarnych.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w środę o godz 3 popołudniu.

Poseł Witos w legendzie a w życiu.

„Gazeta Polska" kreśli sylwetkę posła Witosa, którą w streszczeniu podajemy.

Dzisiaj więcej, niż kiedykolwiekindziej staje się widoczne, że popularność swą poseł Witos zawdzięczał, **nie tyle osobistej działalności, ile aureoli, która otaczała i otacza w Polsce chłopa, jako twórcę nowej demokratycznej Polski.**

W takim szczęśliwym dla siebie momencie przybywa do Warszawy poseł Witos, jako wódz obozu chłopskiego i odrazu, **dzięki legendzie o chłopie-mocarzu,** staje się kochankiem prasy i ulubieńcem Warszawy.

Zachwycano się posłem Witosem; zarówno jego „kokieteryjnem brakiem kołnierzyka, jak i krótką miejską marynarką"... Witos zewnętrznie zaimponował wszystkim; legenda szła, Witos rósł, potężniał rozwielmożniał się w Sejmie i poza Sejmem. O niego to, jak piłki odbijały się wszelkie zagadnienia społeczne i polityczne w Polsce. I legenda o pośle Witosie, jak legenda o królu Gwoździku, długoby się snuła w publicystyce, gdyby nagle nie zrobiono odkrycia, że w Sejmie polskim **posłów Witosów jest aż dwóch.**

Tak jest, w Sejmie Witosów jest, dotychczas jeszcze dwóch: jeden to ten z **legendy,** mocarz i olbrzym, z rozmachem walący przez pola i lasy, i wyrąbujący nowe polskie drogi, drugi to **poseł Witos,** zwykły, codzienny, przebierający się **chyłkiem opłotkami do zagród dwóch wrogich sąsiadów,** świadczący obydwom i przyjaźń i poparcie, i braterstwo i z obydwóch czerpiący „prefit" (korzyść).

I jeżeli sięgniemy do czteromiesięcznej działalności posła Witosa w Sejmie, to nie znajdziemy nic, coby choć w części usprawiedliwiało tę legendarną popularność.

Działalność i przemówienia posła Witosa przesiąknięte są na wskróś partykularyzmem.

Poseł Witos poza Galicyą nie ogarnął jeszcze szerszych widnokręgów. Obraca się i żyje w sferze interesów swych galicyjskich okręgów wyborczych.

A jakież stanowisko posła Witosa i jego grupy w sprawie reform społecznych?

Reformy społeczne, sprawy proletaryatu miejskiego zdają się zgoła **posła Witosa** i jego grupy nie interesować, **milczenie posła Witosa** w tych sprawach **jest wymowne.**

Cała chwiejność polityki klubu **Piasta,** która dzisiaj już i w stosunku do sprawy reform rolnych zaczyna się zaznaczać, cała ta **bezprogramowość, partykularyzm dzielnicowy i partykularyzm chłopski** jest wynikiem gry politycznej kierownika klubu, posła Witosa.

Poseł Witos miast kroczyć szerokim gościńcem współczesnej Polski, przedziera się krętą ścieżką opłotków polityki kuluarowo-sejmowej.

Na szarem tle opłotków legenda o pośle Witosie nabiera istotnego i właściwego sobie wyrazu — nazbyt upiększonej gadki wiejskiej.

Groźba strejku politycznego w Anglii.

„Matin" donosi: Do Paryża przybył minister pracy W. Brytanii sir Robert Horne, aby zawiadomić Lloyd George'a, że **związki górników, kolejarzy i robotników transportowych** (t. zw. trójprzymierze robotnicze) **szykują się do strajku politycznego** z następującemi **żądaniami:**

1) **Odwołanie ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej.**

2) **Przerwanie blokady Niemiec.**

3) **Odwołanie wojsk z Rosyi.**

4) **Odwołanie powstrzymania podatku od dochodów.**

5) **Odwołanie przepisów o używaniu siły zbrojnej w razie strajków.**

Z działalności Semena Wityka w Drohobyczu.

Lwowski „Dziennik Ludowy" podaje ciekawe szczegóły o działalności b. posła **Wityka** w borysławskiem zagłębiu naftowem:

Drohobycz, w maju.

Powstała „Republika Ukrainy **Zachodniej"**; nowy rząd — nowe posady. Garnęli się więc do niego nietylko Ukraińcy, którzy pragnęli idei niezawisłości ojczyzny poświęcić swe siły, ale też ludzie, węszący za złotem. Pierwszych było niedużo - drugich legion.

Pewnego poranka listopadowego zjawił się

w Drohobyczu Semen Wityk,

były poseł do parlamentu austryackiego — poseł tych właśnie ziem.

Poseł Wityk już oddawna był odosobniony w partyi socyalnej demokracyi ukraińskiej. Toteż z łatwością mógł poświęcić się Kost' Lewickiemu i Ukraińskiej Radzie Nacyonalnej. Tak wkońcu uczynił. Niedługo

Wityk został prezesem Rady Naczelnej w Drohobyczu.

Ująwszy władzę, powołał do życia „Komisaryat naftowy okręgu drohobyckiego". Ukraina galicyjska żyła zagłębiem naftowem, a na czele jego stał — Semen Wityk! Wpływu zatem posiadał dość.

Będąc panem zagłębia, należało pomyśleć o zwierzchnich władzach celem pozyskania ich sobie. I Wityk, uznając słuszność tego,

bezpłatnie posłał Petlurze kilka cystern ropy. A samo cło na ropę do Ukrainy rosyjskiej wynosiło tylko... **150.000 koron!** Ileż więc kosztował jeden wóz kolejowy nafty? Łatwo obliczyć. Kilka cystern, które Wityk posłał Petlurze, przedstawiały **milionową** wartość.

Petlura przyjął i nie mięszał się już do urzędowania komisarza okręgu drohobyckiego...

Dla naczelnego wodza sił zbrojnych Ukrainy wielkiej **nie istniało cło w kwocie 150.000 koron** od jednego wagona ropy. Petlura sprowadzał ją niecłoną, a sprzedawał po tej samej cenie, co i ci, którzy opłacali ów haracz.

Zaszachowawszy Petlurę, Wityk zabrał się do Hołubowicza, potentata w Sekretaryacie u-

krainskim w Stanisławowie. Wtajemniczeni twierdzą, że z równym skutkiem. Taksamo przekupił naftą Hołubowicza, jak Petlurę! Obu miał w ręku.

Agenci Wityka.

Istniało jeszcze wspaniałe źródło wydobywania pieniędzy z przepustek, udzielanych na wywóz ropy lub parafiny z okręgu drohobyckiego poza rogatki. Sam pan komisarz nie brał łapówek własnoręcznie i bezpośrednio. Załatwiali to jego podwładni, adjutanci.

Ale i źródło przepustkowe nie wystarczało Witykowi. Założył przeto urząd aprowizacyjny, ciągnąc zeń niemałe zyski za pośrednictwem Michała Pycia, rzeźnika ze Stryja.

Ile zarabiało czcigodne bractwo z komisaryatu, odsłania fakt, iż przy aresztowanym przez władze polskie dr Skibińskim, pomocniku Wityka,

znaleziono gotówką 380.000 koron!

Wityk prowadził komisaryat naftowy ponad zarzuty... Asygnatami na ropę wypłacał żołd oficerom i pokrywał różne pretensye. By właściciele asygnat nie tracili przypadkiem wskutek tej transakcyi, Wityk podawał w gazetach ceny parafiny i ropy. Asygnaty sprzedawano więc po kursie bieżącym.

Częste wyjazdy Wityka

do Wiednia, Budapesztu i Pragi, rzekomo w celach politycznych Ukrainy galicyjskiej, tłómaczą się tem, że Wityk przewidywał upadek Ukrainy. Chcąc zabezpieczyć swój majątek i odpowiednio ulokować, odbywał wycieczki poza granice Galicyi, składając w obcych kasach milionowe depozyty.

Różni różną wymieniają ilość milionów, które Wityk zebrał. Jedni mówią o **10**, drudzy o **13-tu**, Drohobyckie sfery przemysłowe obliczają Wityka

„tylko" na sześć milionów.

„Droga do socyalizmu".

Wyszła z druku broszura tow. dra Ottona Bauera „Droga do socyalizmu". (Cena 1 K 20 h.) Nakład „Prawa Ludu". Jest to praca jednego z najwybitniejszych uczonych socyalistycznych, dla tego broszurę tę gorąco polecamy uwadze towarzyszy. Podajemy niektóre wyjątki.

Pierwszym warunkiem uspołecznienia jest oczywiście pokój. Żadne z zasadniczych zarządzeń nie jest możliwe, dopóki żyjemy w stanie wojennym, dopóki nasze granice nie są ustalone a komunikacya morska nie jest otwarta. Nie możemy np. przeprowadzić podatku majątkowego, dopóki nie wiemy, jakie ziemie będą należały do naszego państwa, dopóki ważne części naszego terytoryum są zajęte przez obce wojska i dopóki nie jest załatwiona sprawa rozłożenia długu wojenego austro-węg. na poszczególne nowe państwa. Musimy przedewszystkiem znowu mieć pokój, musimy mieć znowu przywóz żywności i surowców, **maszyny nasze znowu muszą być puszczone w ruch, musimy znowu zacząć pracować**, abyśmy nie byli zależni od łaski zwycięzcy, abyśmy nie podlegali jego woli, lecz swobodnie, zgodnie z własną potrzebą i według własnej woli mogli urządzać swoje stosunki społeczne.

Pokój i praca — są to zewnętrzne warunki spełnienia się naszych celów. Wewnętrzną zaś przesłanką jest to, **żeby lud pracujący miasta i wsi pragnął przekształcenia społecznego.** Niektórzy coprawda sądzą, że wystarcza, aby kilka tysięcy śmiałych i energicznych ludzi pochwyciło władzę; wtedy za pomocą dekretów będzie można narzucić masom socyalizm. **Jest to mniemanie błędne. Jakżeż nieznaczna mniejszość, zmuszająca terorystycznemi środkami szerokie masy do posłuszeństwa, mogłaby zarządzać wielkim społecznym aparatem wytwórczym?** Zapewne mogłaby przy pomocy teroru wywłaszczyć klasę kapitalistyczną, mogłaby stworzyć jakiś rewolucyjny ośrodek dla opanowania aparatu wytwórczego. Ale **byłby to socyalizm biurokratyczny, nie zaś demokratyczny:** albowiem ów rewolucyjny zarząd centralny nie mógłby inaczej rządzić fabrykami, kopalniami i majątkami ziemskiemi jak przez biurokracyę, przyczem armia wymuszałaby posłuch dla jej rozkazów. My jednak nie chcemy biurokratycznego socyalizmu, któryby oznaczał opanowanie całego ludu przez nieznaczną mniejszość. **My chcemy socyalizmu demokratycznego, to znaczy gospodarczego samorządu całego ludu.** Za pomocą całego szeregu demokratycznych organizacyj **lud sam** musi zawiadywać swojem życiem gospodarczem; w poprzednich rozdziałach poznaliśmy te organizacye. Wydziały robotnicze (komitety fabryczne) w poszczególnych przedsiębiorstwach, — komitety lokatorów w poszczególnych kamienicach, — związki zawodowe, stowarzyszenia spożywców i spółki rolne, — gminy miejskie i wiejskie, — Rady administracyjne poszczególnych gałęzi przemysłu i Rady nadzorcze poszczególnych majątków ziemskich — powiatowe Urzędy rolne i ich Rady przyboczne, — Rady prowincyonalne kultury i Państwowa Rada rolnicza, — Rada administracyjna Narodowego Banku centralnego i **wreszcie Sejm**, oraz oparty na nim Rząd — oto najważniejsze organy, zastępujące kapitalistów i obszarników, kierujące życiem gospodarczem. Ale taki system samorządu gospodarczego wymaga czynnego udziału, wymaga radosnego współdziałania szerokich mas ludowych. **Nie może być narzucony masom przez nieznaczną mniejszość,** musi się wyłonić z własnej woli ludu pracującego. Dlatego pierwszym warunkiem urzeczywistnienia socyalizmu jest to, żeby szerokie masy, żeby większość ludu ożywiona była myślą socyalistyczną, przejętą była wolą urzeczywistnienia socyalizmu.

Ale socyalizm ma inny jeszcze warunek: przypuszcza on istnienie państwa, które z charakteru swego byłoby zdolne do przeprowadzenia społecznego przewrotu.

Pokazaliśmy, jak do socyalizmu iść możemy i chcemy. Ale coprawda droga wskazana przez nas nie jest jedyną możliwą. Socyalizm może przyjść na innej drodze. Jeżeli lud nasz nie zrozumie konieczności chwili, jeżeli klasy posiadające będą się przeciwstawiały temu, co jest konieczne i nieuniknione, jeżeli warstwy pracujące, obłąkane i oszukane, nie będą rozumiały własnych interesów **i nie będą umiały wyzyskać tych politycznych sił, które im dała Republika demokratyczna, to wtedy socyalizm przyjdzie w innej formie.** Przyjdzie nie jako wynik planowej, twórczej pracy, ale jako następstwo straszliwej burzy, aby na zwaliskach starego świata powstał nowy. Jeżeliby socyalizm przyszedł na tej drodze, to **okupilibyśmy go strasznie drogo: okupilibyśmy latami wojny domowej,** okupilibyśmy niesłychanem zniszczeniem sił wytwórczych, okupilibyśmy długiemi jeszcze latami nędzy, nędzy o wiele gorszej od tej, którą pozostawiła nam wojna. Socyalizm stał się dziejową koniecznością: urzeczywistni się tak czy owak. Pytanie tylko, jak się urzeczywistni.

Pracujmy wszyscy, aby przyszedł nie jako wynik pustoszących katastrof, lecz jako owoc celowej pracy.

Pisma i książki.

„Wianki" zeszyt II. W ostatnich dniach opuścił prasę II-gi Nr wspaniałego wydawnictwa, które pod nazwą „Wianki" wychodzi w Krakowie, obejmując swemi łamami wszystkie formy artystycznej twórczości. Wysoki poziom pisma, jego smak i wytworność, a przytem powiew świeżości właściwy zamieszczeniom artystycznym, stawia je bezsprzecznie na pierwszem miejscu wśród pism artystycznych jakie u nas się spotyka. Jakkolwiek widocznem jest, że pismo tak pomyślane i redagowane jak „Wianki" będzie miało czytelników tylko wśród sfer najkulturalniejszych (w czem znaleźć można podstawę do wniosków o przyszłości wydawnictwa) to przecież trudno oprzeć się wyrażeniu życzenia, by pismo takie stało się dostępnem wszystkim tym, którzy sztuki i twórczości nie uważają za przywilej pewnych klas tylko i warstw społecznych, są atoli pozbawieni środków na zakupno droższych wydawnictw. Powinny to stanowisko zrozumieć biblioteki i czytelnie publiczne i towarzyskie, a także prywatne i powinny zakupywać wszelkie wydawnictwa artystyczne do swoich zbiorów — w miejsce ckliwych nowelek lub długich powieści. Ułatwionoby w ten sposób najszerszym kołom publicznym oglądnięcie i przeczytanie pism podobnych a Wiankom jako organowi Związku Artystów polskich ułatwionoby jego trudną a tak przydatną misyę.

Wspomniany II-gi zeszyt „Wianków" przynosi reprodukcye doskonałych prac Mehoffera, Laszczki, Wyspiańskiego, Błotnickiego, Janczyka i Kłosowskiego, pouczających i zajmujących rozpraw i artykułów: Czyżewskiego, Drabika, Dra Flacha, Homolacsa, Janczyka, Olszewskiego, Policht'a, Rudnera, Walewskiego, Wernickiej i in. przepiękne utwory poetyckie Bąkowskiego, „Belozza", Czasza, Jędrkiewicza, Pietrzyckiego i Szantrocha.

W dziale poświęconym Teatrowi prócz artykułów i rozpraw, portrety Solskiej, Kamińskiego, Czechowskiej i Zahorskiej. Prócz powyższych wspomnieć należy artykuł na temat stroju samarytanki w Polsce, zamieszczony w interesującym dziale: Style i mody w strojach.

Dr. P. Sichrawa: „Dla ludu i do ludu" Nowy Sącz.

Dr Leon Świeżawski: „Prawda o reformie rolnej". Skawina.

„Przegląd sądowy", dwutygodnik nr. 2.

„Oświata" pismo dla młodzieży robotniczej w Frysztacie podjęło pracę, która długo była tylko marzeniem młodzieży socyalistycznej Śląska i pogranicza morawskiego. Pismo skupić zamierza ruch oświatowy na Śląsku, należy więc z radością i uznaniem powitać podjęcie tej pracy.

„Odbudowa kraju" w 3-4-ym numerze podkreśla, że z pisma poświęconego odbudowie kraju, siłą wypadków stała się pismem ekonomicznem dla całej Polski. Przeprowadzono więc w tym celu rozszerzenie pisma, by objąć całokształt życia gospodarczego i państwowego Polski.

„Pochodnia." nr. 1-y, miesięcznik, poświęcony zagadnieniom filozoficznym, religijnym, społecznym literaturze i sztuce, chce wyrwać ducha polskiego z bezwładu i bezradności wobec „wielkości rozgrywających się wydarzeń".

Ubezpieczenie emerytalne urzędników prywatnych.

Za inicyatywą Polskiego Związku urzędników instytucyj finansowych odbyła się we Lwowie 28 maja ankieta, w sprawie ubezpieczenia emerytalnego. W ankiecie wzięły udział wszystkie lwowskie Związki i Organizacye urzędnicze.

Ankieta uchwaliła jednogłośnie cztery rezolucye (w skróceniu):

1) Ubezpieczenie pensyjne Urzędników prywatnych obowiązujące w Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim, należy utrzymać nadal, a w przyszłości uregulować i rozszerzyć na całą Polskę, z zatrzymaniem jego odrębności technicznej, i organizacyjnej, nie przesądzając łączności z przyszłą budową ogólnego ubezpieczenia społecznego.

2) Celem uporządkowania ubezpieczenia pensyjnego należy Zakłady pensyjne w Galicyi i na Śląsku złączyć.

3) Przy uregulowaniu ubezpieczenia pensyjnego Urzędników prywatnych tj. w Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim, w przyszłem ustaleniu go dla całego Państwa Polskiego należy zasięgać opinii i życzeń istniejących związków i zrzeszeń urzędniczych.

4) Ankieta uznaje za konieczne podwyższenie obowiązkowej granicy ubezpieczenia do K 8.000.

Powyższe rezolucye przedłożyło przewodnictwo ankiety Sejmowi i Min. pracy i opieki społecznej.

Robotnicy, pilnujcie swego konsumu!

(Z Czerwonego Prądnika).

Dla omówienia stosunków w gminie Czerwony Prądnik zwołano na niedzielę 1 czerwca ogólne zgromadzenie obywateli prądnickich.

Na zgromadzenie to zeszli się obywatele dość licznie i ze sfery najbiedniejszych w gminie, którzy pamiętają zbyt dobrze gorliwość dotychczasowej rady gminnej z czasów jej długiego urzędowania.

Zgromadzeniu przewodniczył ob. Kuczera, referat o zadaniach rad gminnych wypowiedział tow. Jasiński, wykazując w przemówieniu dłuższem, co gmina może zdziałać dla dobra obywateli.

Ostrej też krytyce poddano po referacie tow. Kühnera urzędowanie od 7 lat starej rady i naczelnika gminy, który nietylko nie składa publicznie rachunków gminnych, ale na zebrania w gminie przychodzi nawet pijany, jak to miało miejsce na jednem z zebrań wyborczych.

Na zebraniu też nikt nie pokazał się z rady dotychczasowej, to też obywatele w przekonaniu, że to będzie największa zasługa starej rady, jeżeli ustąpi, postanowili zwrócić się do odpowiednich czynników o rozwiązanie rady z przylepkiem czwartego koła, a rozpisanie nowych na pięcioprzymiotnikowem prawie głosowania opartych wyborów.

Lepiej od rajców prądnickich pojmuje swoje obowiązki p. dr Skulski, który ze zwołania przez naszych towarzyszów zgromadzenia posłowi skorzystać i przyszedł na Prądnik wygłosić odczyt o polskich kresach. Zebrani wiedząc i znając politykę kresową panów endeków, napiętnowaną niedawno w Sejmie, nie byli jednak ciekawi tych wywodów i wyszli wszyscy ze sali, zostawiając p. Skulskiego własnym rozmyślaniom o kresach.

W tym czasie kiedy obywatele radzili o go-

spodarce gminy, kliczka prądnicka urządzała pod szopą jednego obywateli naradę, jakby to należało się zabezpieczyć w dotychczasowej bezczynności.

Przyszli do przekonania, że konsum robotniczy robi konkurencyę niepotrzebną sklepikarzom, wzbogaconym podczas wojny, więc postanowili założyć w Prądniku własny konsum właścicieli, do którego weszło parę najbogatszych osób, tak, że im w swoim czasie zabroniono korzystać z przydziału artykułów, przeznaczonych dla najbiedniejszej ludności.

Bogacze ci nadali temu zrzeszeniu nazwę „konsum obywatelski" i to się im opłaca, gdyż wyłapano już jeden przydział dla konsumu robotniczego zaadresowany na kopercie: „konsum urzędniczy".

Jednem słowem konsum robotniczy będzie dostawał przydziały, a ponieważ są dwa konsumy, adresować się będzie przez pomyłkę do tych magnatów, aby robotnicy nie narzekali, że im się nic nie daje, bo konsum jest konsumem, mniejsza o to, kto do niego należy. Jednak członkowie konsumu robotniczego będą czuwać i patrzeć na palce tym panom, aby na ich rachunek nie odbierano przesyłek i przydziałów przeznaczonych, nie dla bogaczy.

KRONIKA.

Kraków, środa 4 czerwca.

RYŻ AMERYKAŃSKI DLA DZIECI do 6 lat i chorych sprzedaje sklep miejski na pl. Jabłonowskich w cenie 11 K za 1 kg w ilości po pół kg dla uprawnionej do poboru osoby. Sprzedaż odbywać się będzie bez poprzedniego zgłaszania się w Miejskiem Biurze aprowizacyjnem, za okazaniem starej dodatkowej legitymacyi na pobór cukru.

PRZYDZIAŁ TYTONIU. Kontyngent tytoniowy na czerwiec 1919 z powodu dostawy materyałów tytoniowych dla wojska i wysyłki tytoniu do wschodniej Galicyi wynosi połowę kontygentu przyznanego w maju t. z. 30 papierosów, wzgl. 1 paczkę 25 g. tytoniu na papierosy lub 4 cygara albo 8 cigarillos, względnie 3 paczki tytoniu fajkowego. Tę ilość każdy z palących może w trafikach nabyć. Wyroby tytoniowe wydawane będą jedynie na te karty chlebowe, na których będzie stwierdzona przez właściciela realności ilość osób palących, objętych kartą.

Racye przyznane Związkom urzędniczym i robotniczym pozostaje nadal ważną i będą realizowane w odnośnych trafikach po przedłożeniu w Dyrekcyi skarbu kart chlebowych osób asygnatami objętych.

W razie przyznania dodatkowego kontyngentu — co nastąpi po nadejściu surowca i uruchomieniu fabryki tytoniu przyznane zostaną dodatkowe racye jednostkowe.

SPRZEDAŻ SACHARYNY. Zarząd monopolowej sprzedaży sacharyny w byłym zaborze austryackim wzywa niniejszym drobnych sprzedawców sacharyny w konsumach i aptekach, aby począwszy od miesiąca czerwca 1919 sprzedawali monopol. sacharynę tylko za okazaniem karty cukrowej i za umieszczeniem na tej karcie daty wydania oraz pieczątki konsumu względnie apteki.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie wielokrotnemu zaopatrywaniu w sacharynę osób należących do kilku konsumów i będzie przedmiotem kontroli skarbowej.

KOMISYA DLA ROZDZIAŁU WĘGLA podaje do wiadomości przemysłowców małopolskich, że z powodu wzrastającego z każdym dniem zapotrzebowania Zarządu kolejowego oraz z powodu braku środków przewozowych Międzywydziałowa Komisya węglowa nie przyznała na rzecz przemysłu żadnego kontyngentu na miesiąc czerwiec.

W tym stanie rzeczy Komisya rozdzielcza nie mogła przystąpić na razie do uskutecznienia indywidualnych przydziałów. O ile w ciągu miesiąca czerwca br. stosunki zmienią się Komisya rozdzieli otrzymany kontyngent węgla przemysłowego a strony o przydziałach zawiadomi.

OBUWIE. Ostatnimi czasy zgłaszają się do członków Prezydyum miasta liczne strony proszące o wydanie im pozwolenia na zakupno obuwia lub odzieży w Krajowym Zakładzie odzieżowym w Krakowie. Wyjaśnia się, że Prezydyum miasta nie jest uprawnione do udzielenia podobnych zezwoleń i zwracanie się w takich sprawach do Prezydyum miasta powoduje tylko dla stron bezcelową stratę czasu.

MOSKALOFILIZM REDIVIVUS. Endecki „Dziennik Polski" gorąco propaguje na swych szpaltach sojusz z Rosyą — naturalnie po klęsce bolszewików i zwycięstwie Kołczaka. „Trzeba z rządem Kołczaka jaknajrychlej nawiązać stosunki!" — woła endecki dzienniczek. To tylko socyaliści przestrzegają przed imperyalizmem rosyjskim!

Zaczyna się stary kurs endecki... „Rosya odnowiona powinna być **przyjaciółką** wielkiej, silnej Polski".

Co znaczy „odnowiona"?

Nikt chyba się nie łudzi: „odnowiona" to znaczy imperyalistyczna. Zrezygnuje z Litwy, B. Rusi itd. Dla pięknych oczu Polski?

Naiwność czy co innego?

TEMMIN WAŻNOŚCI LEGITYMACYI KOLEJOWYCH, wydanych urzędnikom państwowym byłego zaboru austryackiego przedłuża się do 1 lipca 1919.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI MARYI DULĘBIANKI wydany został specyalny numer pisma kobiecego „Na Posterunku". Treść jego stanowią artykuły, omawiające niepospolitą indywidualność, życie i zasługi zmarłej działaczki społecznej.

Cena numeru 1 kor. Nabywać można w redakcyi, aleja Słowackiego 23.

EGZAMINA PRYWATNE I WSTĘPNE do kl. II—VII. w państwowej II. szkole realnej odbędą się piśmiennie dnia 23 czerwca, ustne dnia 24 czerwca br.

Z RUCHU WŚRÓD KRAWCÓW KRAKOWSKICH. W niedzielę 1. czerwca odbyło się zebranie krawców celem naradzenia się nad odpowiedzią majstrów krawieckich, w której cech krawców odrzuca pewne postulaty robotnicze. W ciągu dyskusyi wyłonił się wniosek, wzywający zarząd związku do bezwzględnego omijania cechu a zawierania umów cennikowych z pojedynczemi firmami, co jest bardziej celowem, aniżeli gadanie z cechem, który, gdy robotnicy zwrócą się do niego o aprobatę istniejących już stosunków, nie wie często, że to tylko formalność a nic więcej. Krawcy krakowscy mogą szczycić się, że mają mądrego cechmistrza i zarząd na czele. Widocznie czerpią tą mądrość z gazety krawieckiej, która doskonale ilustruje poziom kultury krakowsich majstrów krawieckich.

RADA ŻYDOWSKICH DELEGATÓW ROBOTNICZYCH W KRAKOWIE przesyła nam następujące pismo: Z uwagi na mający się odbyć zjazd Rad roobtniczych Polski w Warszawie, przeprowadzono z inicyatywy miejsc. kom. Ż. P. S. D. wybory wśród żydowskich robotników i robotnic Krakowa celem stworzenia Rady żyd. deleg. robot. Wybrano 44 delegatów ze wszystkich niemal zawodów. Rada postanowiła wysłać delegatów na warszawski zjazd i zwrócić się do krakowskiej Rady robotniczej P. P. S. o porozumienie się co do utworzenia ogólnej Rady robotniczej w Krakowie.

WYCIECZKA DO KOPALNI SOLI w Wieliczce członków Ogniska nauczycielskiego i ich rodzin odbędzie się **nie w sobotę 7 czerwca, lecz we środę 11 czerwca po południu.** Odjazd z Krakowa o godz. 1.50. Punkt zborny na dworcu przed poczekalnią II klasy o godz. 1.15.

BANDYCI DOKONALI NAPADU NA KLASZTOR W ŁAGIEWNIKACH wczoraj w nocy i wymordowali kilkanaście kur, kogutów i dwa wieprze! Przerażona służba uderzyła w dzwony na alarm. Zdeprymowani alarmem jak i zbliżającą się strażą zbiegli, zostawiając na dziedzińcu trupy pomordowanych kur i wieprzów.

KURSY MACIERZY DLA NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w czasie od 23 czerwca do 12 lipca organizuje Kursy Uzupełniające dla nauczycieli i nauczycielek ludowych, którzy pragną samokształceniem rozszerzyć zakres swej wiedzy oraz zdobyć większą umiejętność prowadzenia szkoły i pracy oświatowej wśród ludu. Program kursów obejmuje przedmioty ogólne i specyalne. Praca na Kursach jest rozłożona w sposób nast.: zjazd zimowy, trwa koło 10 dni w końcu grudnia i przez pierwsze dni stycznia: praca domowa, polegająca na samokształceniu; zjazd letni, który trwa 3 tygodnie, od 23 czerwca do 12 lipca i praca domowa, która rozciąga się do świąt Bożego Narodzenia.

W ciągu półrocza każdy słuchacz nadsyła po pięć sprawozdań pracy domowej i tyleż wypracowań. Obecny zjazd letni Kursów jest szóstym z kolei. Chwile wolne od wykładów zostaną zużytkowane na wycieczki, zwiedzanie muzeów, przedstawienia i t. p. Przy kursach istnieje Książnica nauczycielska, zorganizowaną będzie również czytelnia pism periodycznych z całej Polski. W sprawie mieszkania i utrzymania będą poczynione ułatwienia dla tych, którzy wcześnie zawiadomią kierownictwo Kursów o przyjeździe, dla innych zaś będą czynione udogodnienia w miarę możności.

Wszelką korespondencyę należy adresować: Warszawa, Krak. Przed. 7, Polska Macierz Szkolna, Wydział Pedagogiczny, Kierownictwo Kursów.

O NIESPRAWDZONE POGŁOSKI. Minist. wojny zwraca się z prośbą do prasy, by nie szerzyć niepokoju wśród ludności przez umieszczanie niesprawdzonych pogłosek o sprawach związanych z armią.

JAK P. ZBOROWSKI ZAŁATWIA ZAŻALENIA KOLEJARZY? Robotnicy sekcyjni w **Kamionce Wielkiej,** na żądanie p. dyrektora przedłożyli pisemne dowody nadużyć, popełnionych przez kolejomistrza (Czecha) **Konopcika.** Zarzuty uzasadniono tak, że Konopcik już dawno powinien był wrócić do swojej czeskiej ojczyzny. Pan Zborowski i naczelnik sądeckiej sekcyi p. Kontecki nie mogli przecież usłuchać robotników, i dlatego wydalili nie **Konopcika, ale właśnie oskarżających,** którzy mają za sobą po **10 lat służby.** Oto ich nazwiska: Michalik Marcin, Surma Jan, Gajdos Jakób, Szczurek Józef. Ludzie ci pozbawieni nagle pensyi, znaleźli się **bez chleba!** Żądamy rozstrzygnięcia tej sprawy w imię **sprawiedliwości. Wzywamy „Koło dyrekcyjne"** Związku prac. kolej. aby sprawą tą bezzwłocznie się zajęło. Fakt ten podajemy także do wiadomości ministerstwa komunikacyi. O ile sprawy tej nie załatwionoby sprawiedliwie, to wszystkie **nadużycia Konopcika przytoczymy w prasie** — i wtedy dowiedzą się ludzie, **kogo broni „patryota" Zborowski.**

PAŁACE NA CELE OŚWIATOWE. Jak się dowiadujemy zwrócił się magistrat do rządu z prośbą o odanie byłego pałacu cesarskiego na cele Uniwersytetu Ludowego i na cele Towarzystwa przyjaciół dzieci. Także jeden z pałaców arcybiskupich, którego wielkie salony stoją zupełnie puste ma być przebudowany na małe mieszkania dla mniej zamożnych.

Rząd odnosi się do tych żądań bardzo przychylnie i sprawa w najbliższym czasie zostanie rozstrzygnięta.

Oczywiście owym magistratem jest magistrat wiedeński, a rządem, rząd republiki niemiecko-austryackiej.

W SPRAWIE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO. Zarząd Rady Sztuki na posiedzeniu z dnia 2 czerwca b. r. przeważającą większością głosów przyjął do wiadomości uchwałę obydwu swoich Sekcyi: Sekcyi Plastyków i Sekcyi Teoretyków, uznająca gmach poszpitalny na Wawelu za zupełnie nieodpowiedni dla Muzeum Narodowego, ani na pomieszczenie tam zbiorów na stałe, ani na pomieszczenie ich prowizoryczne. Również Zarząd Rady Sztuki przyjął do wiadomości utworzenie się mięszanej Komisyi z 12 członków, która sprawą tą ma się dalej zajmować.

REJESTROWANIE PRETENSYI DO WIEDEŃSKIEJ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. Dyrekcya pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie zawiadamia, że rejestruje na razie wszelkie pretensye do wiedeńskiej P. K. O. Intresowani powinni nadsyłać do P. K. O. w Warszawie odpowiednie daty. Po zarejestrowaniu pretensyi prześle P. K. O. w Warszawie wykaz ich na konferencyę Międzynarodową.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Środa: art. dram. Leonard Bończa: II. wieczór nowel (o godz. 5 popoł.).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Odyss w gościnie".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa: „Piękna Helena".

„GÓRKA" TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI CEMENTU W SIERSZY. W dniu 31 maja br. odbyło się w Banku Przemysłowym w Krakowie, pd przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej Edwarda Mycielskiego, VII zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy Towarzystwa Akcyjnego Fabryki cementu „Górka" w Sierszy.

Walne zgromadzenie zatwierdziło zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1918 i uchwaliło z wykazanego czystego zysku w kwocie Koron 248.623.03 wypłacić — po statutowem udotowaniu funduszu rezerwowego — 7% dywidendy dla akcyonaryuszy.

Kupon Nr. 7 za rok 1918 płatny jest od dnia 1 czerwca br. w kasie Towarzystwa lub w Banku Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, względnie tegoż oddziałach w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Borysławiu, Lublinie i Dąbrowie Górniczej.

Z życia partyjnego.

WIECZÓR DYSKUSYJNY urządza Komisya oświatowa krakowskiej Rady robotniczej w czwartek 5 b. m. w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego 5, II. p.) **w kwestyi szkolnej**. Zagają dyskusyę tow. Bobrowska i Haecker. Ze względu na aktualność i ważność tematu tej dyskusyi zaprasza się usilnie wszystkich członków Rady robotniczej. Wstęp wolny dla ogółu towarzyszów i towarzyszek. Goście mile widziani. Początek o godz. 7 wieczorem.

DLA SEKCYI AKADEMICKIEJ P. P. S. odbędzie się w piątek o godz. 7 Dunajewskiego 5, oficyny prawe, II. p. wykład tow. **E. Haeckera** na temat **„Światopogląd współczesny i jego geneza“.**

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w środę 4 czerwca o 7 godz. wiecz. w Sekretaryacie Rady Robotniczej.

SZKOŁA AGITATORÓW DLA SPRAW GMINNYCH będzie dla towarzyszów i towarzyszek krakowskich otwartą w pierwszych dniach czerwca br. i dlatego przypominamy zarządom grup zawodowych i dzielnicowych, że w myśl uchwały Rady Robotniczej mają one najdalej do dnia 5 czerwca 1919 zgłosić kandydatów do szkoły.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

TOWARZYSZÓW I TOWARZYSZKI opłacających podatek partyjny poza organizacyami zawodowemi i dzielnicowemi wzywamy, aby zgłaszali się do rejestracyi spisu w czasie od 1 czerwca do 21 czerwca 1919 w dnie powszednie od godziny 6 do 8 wieczór, zaś w niedzielę od 10 do 12 w południe w Sekretaryacie Rady Robotniczej. Zwraca się uwagę, że niezgłaszający się stracą prawa członków z dniem 21 czerwca 1919. **Sekretaryat Rady Robotniczej.**

ZARZĄDY GRUP ZAWODOWYCH I ORGANIZACYI DZIELNICOWYCH WZYWAMY, aby w celu rejestracyi (spisu) członków partyi przedłożyli Sekretaryatowi Rady robotniczej najdalej do dnia 15 czerwca br. spisy członków organizacyi zawodowych opłacających z wkładką zawodową równocześnie podatek partyjny.

Spisy te mają zawierać imię i nazwisko, zawód, adres i czas od którego członek opłaca podatek partyjny.

Odnośne formularze do spisów podjąć należy w Sekretaryacie Rady Robotniczej.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY DZIELNICY DĘBNIKI! We czwartek 5 czerwca o godz. wpół do 7-mej wieczorem odbędzie się w **ogrodzie p. Bergera** (koło mostu) **publiczne zgromadzenie,** na którem będą omawiane bardzo ważne sprawy. Przybądźcie licznie. **Komitet dzieln. PPS.**

ZJAZD PRAC. KOLEJ. DZIAŁU HANDLOWEGO. W celu omówienia potrzeb i wyboru sekcyi fachowej dyrekcyjnej działu handlowego zwołujemy **ogólny Zjazd prac. kolej.** z tegoż działu na dwa dni. t. j. **8 i 9 czerwca b. r. w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego l. 7.**

ODCZYT DLA ORGANIZACYI TRAMWAJARZY odbędzie się w środę 4 czerwca o godz. 5 popoł. w Domu Rob. w Podgórzu. Wykładał będzie tow. E. **Haecker** na temat: **„Historya ruchu robotniczego w Polsce“.** O liczny udział uprasza Wydział.

ZGROMADZENIE MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW odbyło się w Podgórzu w poniedziałek. Referował tow. A. Rosenzweig. W dyskusyi, w której zabierało głos kilku młodocianych towarzyszy, piętnowano nadużycia jakoteż nadmierny wyzysk dokonywany przez przedsiębiorców na młodocianych pracownikach.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU GRUPY MURARZY odbędzie się w piątek dnia 6 czerwca o g. 7 wieczór. Obecność wszystkich konieczna. **Łapiński.**

STARANIEM KOMITETU P. P. S. odbędzie się w niedzielę dnia 8 czerwca b. r. **w Borku Fałęckim w parku Libana FESTYN LUDOWY.** Program nader urozmaicony. Między innemi: Przedstawienie, kabaret i t. p. Początek o godz. 2 popołudniu. Wstęp 2 kor. Czysty dochód przeznaczony na budowę domu robotniczego.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 2 czerwca 1919.

Podpisany oddział spirytusowy podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach przydzieli krakowskim koncesyonowanym szynkarzom po 50 litrów spirytusu rektyfikowanego do konsumcyi po cenie 35 K 15 h za stopień hektolitrowy — bez opłaty miejskiej.

Ze względu na istniejący zakaz szynkowania palonych napojów wyskokowych, wolno będzie koncesyonaryuszom sprzedawać otrzymany spirytus po przerobieniu w zamkniętych naczyniach.

Ze względu na brak spirytusu jak nie mniej na brak środków denaturacyjnych niewyrabianych dotychczas w kraju, okazuje się konieczność zredukowania zwolnień spirytusu denaturowanego na cele opałowe za miesiąc maj br. conajmniej o 50% dotychczasowego przydziału.

Nie jest też wykluczone, że w przyszłości z powyższych powodów dozna wydanie spirytusu denaturowanego na opał jeszcze większego ograniczenia.

Z uwagi jednak, że zagłębie w Borysławiu zostało obecnie odzyskane przez Polaków i Rząd polski będzie w możności zwolnić większą ilość nafty na tensam cel, wydanie niniejszej ilości spirytusu denaturowanego nie da się bardzo odczuwać ludności.

Oddział spirytusowy. Organ wykonawczy Dyrekcyi skarbowej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).